

poniedziałek, 31.08.2026

TARCZA SERCA JEZUSOWEGO ODC. 5

XXX TARCZA SERCA JEZUSOWEGO

ODCINEK 5

XX TARCZA – ZNAK ZAWIERZENIA, NIE AMULET

Historia – źródła – duchowość – nabożeństwo

XX SŁOWO BOŻE

„Pan moją mocą i tarczą! Moje serce Jemu zaufało.”

(Ps 28,7)

XX MYŚL ODCINKA

Nie ufam Tarczy. Ufam Jezusowi, którego Serce Tarcza mi przypomina.

XX WPROWADZENIE

To pytanie wcześniej czy później musi się pojawić:

Czy Tarcza Serca Jezusowego chroni?

Jeśli noszę ją przy sobie, czy jestem bezpieczniejszy?

Czy powinienem mieć ją w samochodzie?

Czy można zawiesić ją przy drzwiach domu?

Czy trzeba ją pobłogosławić?

Czy jest sakramentalium?

A co, jeśli człowiek zaczyna wierzyć, że samo posiadanie Tarczy uchroni go przed chorobą, wypadkiem, nieszczęściem albo działaniem zła?

To są bardzo ważne pytania.



Nie można ich omijać.

Bo z jednej strony chrześcijaństwo od wieków zna i ceni **znaki religijne**: krzyże, medaliki, szkaplerze, obrazy, wodę święconą, różańce.

Z drugiej strony Kościół bardzo wyraźnie przestrzega przed **zabobonem** – czyli przypisywaniem praktykom lub przedmiotom religijnym mocy działającej niemal automatycznie.

I właśnie pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami musimy odnaleźć właściwe miejsce Tarczy.

Zacznijmy więc od zdania, które powinno pozostać z nami przez cały ten odcinek:

Tarcza nie jest amuletem.

Nie posiada własnej magicznej mocy.

Nie działa automatycznie.

Nie zastępuje wiary.

Nie zastępuje życia sakramentalnego.

Nie zastępuje modlitwy.

Nie zastępuje nawrócenia.

Nie zastępuje roztropności.

Nie zwalnia z odpowiedzialności.

Tarcza ma prowadzić do **Jezusa Chrystusa**.

Jeżeli zaczyna Go zastępować – przestaliśmy rozumieć znak.

XXXKTO JEST MOJĄ TARCZĄ?

Psalmista nie mówi:

„Przedmiot jest moją tarczą”.

Mówi:

„Pan moją mocą i tarczą! Moje serce Jemu zaufało.”

(Ps 28,7)

To jest najlepszy punkt wyjścia dla właściwego rozumienia Tarczy Serca Jezusowego.

Moją Tarczą jest Bóg.

Nie metal.

Nie papier.

Nie materiał.

Nie obraz.

Bóg.

Tarcza, którą noszę, ma mi o tym przypominać.

Podobnie św. Paweł, opisując duchową walkę chrześcijanina, mówi:

„W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę.”

(Ef 6,16)

Zwróćmy uwagę:

wiarę jako tarczę.

Nie przedmiot.

Tarcza Serca Jezusowego może więc stać się zewnętrznym znakiem czegoś znacznie głębszego:

wierzę Jezusowi,

należę do Niego,

powierzam Mu swoje życie,

chcę żyć pod panowaniem Jego Serca.

XXCO TO JEST AMULET?

Amulet jest przedmiotem, któremu człowiek przypisuje samodzielną lub niemal automatyczną zdolność ochrony przed nieszczęściem, złem czy niebezpieczeństwem.

Człowiek zaczyna wówczas myśleć:

„Jeżeli mam ten przedmiot, nic mi się nie stanie”.

Albo:

„Jeżeli wykonam tę praktykę dokładnie w taki sposób, osiągnę określony skutek”.

Taki sposób myślenia jest obcy chrześcijaństwu.

Katechizm Kościoła Katolickiego mówi bardzo jasno:

„Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada.”

(KKK 2111)

I dodaje, że zabobon może pojawić się nawet przy praktykach religijnych, które same w sobie są dobre, jeśli przypiszemy im znaczenie **magiczne**, niezależne od wewnętrznej postawy człowieka.



To niezwykle ważne.

Można mieć chrześcijański przedmiot i traktować go niechrześcijańsko.

Można nosić krzyżyk, a myśleć o nim jak o talizmanie.

Można mieć poświęcony medalik, a wierzyć bardziej w metal niż w Boga.

Można używać wody święconej, a zapomnieć o nawróceniu.

Można mieć Tarczę Serca Jezusowego i nigdy naprawdę nie zawierzyć życia Jezusowi.

Problem nie leży wtedy w przedmiocie.

Problem leży w sposobie, w jaki człowiek go rozumie.

❌❌A CZYM JEST CHRZEŚCJAŃSKI ZNAK?

Chrześcijański znak działa dokładnie odwrotnie niż amulet.

Amulet zatrzymuje uwagę na sobie:

„Ten przedmiot mnie ochroni.”

Znak chrześcijański wskazuje poza siebie:

„Ten znak przypomina mi o Bogu, któremu ufam.”

Papież Franciszek w *Dilexit nos* bardzo pięknie wyjaśnia tę zasadę w odniesieniu do obrazów Serca Jezusowego.

Przypomina, że cześć nie zatrzymuje się na przedstawieniu. Obraz kieruje nas ku **żywemu Chrystusowi**. Nie szukamy mocy w samym obrazie ani nie pokładamy w nim ślepej ufności.

Franciszek dodaje:

święte obrazy „**wskazują poza siebie**” i zapraszają do skierowania serca ku żywemu Chrystusowi.
(por. *Dilexit nos*, 57)

To zdanie właściwie wyjaśnia całą duchowość Tarczy.

Tarcza wskazuje poza siebie.

Na Jezusa.

Jeżeli patrzę na Tarczę i zatrzymuję się na niej – widzę za mało.

Jeżeli przez Tarczę zaczynam patrzeć na Jezusa – znak spełnia swoje zadanie.

❌❌CZY TARCZA JEST SAKRAMENTALIUM?

Tutaj trzeba mówić precyzyjnie.

Tarcza Serca Jezusowego **nie jest sakramentem**.

Nie działa także sama z siebie.

Katechizm nazywa sakramentaliami święte znaki ustanowione przez Kościół, które przez modlitwę Kościoła przygotowują człowieka do przyjęcia łaski i pomagają uświęcać różne okoliczności życia. (*por. KKK 1667–1670*).

Kościół zna również **błogosławienie przedmiotów służących pobożności chrześcijańskiej**.

Jeżeli więc Tarcza zostaje pobłogosławiona i jest używana jako przedmiot pobożności prowadzący człowieka do modlitwy, wiary i zawierzenia, jej używanie wpisuje się w tę szerszą rzeczywistość sakramentaliów i błogosławieństw Kościoła.

Ale właśnie tutaj Katechizm podaje zasadę najważniejszą:

sakramentalia **nie udzielają łaski tak jak sakramenty**, lecz przez modlitwę Kościoła przygotowują człowieka do jej przyjęcia i do współpracy z nią.

(*por. KKK 1670*)

Czyli:

nie działa metal.

Nie działa kształt.

Nie działa sam fakt pobłogosławienia.

Działa **Bóg**.

A znak pomaga człowiekowi otworzyć się na Jego działanie.

❖❖DLACZEGO WIĘC BŁOGOSŁAWIMY TARCZĘ?

Nie po to, aby „naładować” przedmiot jakąś duchową energią.

Takie myślenie byłoby całkowicie obce chrześcijaństwu.

Błogosławieństwo jest **modlitwą Kościoła**.

Prosimy Boga, aby człowiek korzystający z danego znaku:

pamiętał o Chrystusie,

wzrastał w wierze,

uczył się zawierzenia,

był umacniany w dobrym życiu,



a poprzez znak kierował swoje serce ku Bogu.

To zasadnicza różnica.

Nie:

„Ten przedmiot ma moc”.

Ale:

„Boże, niech ten znak pomaga mi pamiętać, że moje życie należy do Ciebie.”

XXXXA CZY TARCZA CHRONI?

Możemy teraz odpowiedzieć precyzyjniej.

Jezus chroni.

Bóg jest naszą obroną.

Łaska Boża jest naszym umocnieniem.

Wiara jest tarczą.

Tarcza Serca Jezusowego może być **znakiem tej ufności i modlitwy o Bożą opiekę.**

Ale chrześcijańska ochrona nie oznacza obietnicy:

„Jeżeli nosisz Tarczę, nigdy nie zachorujesz”.

„Nie będziesz miał wypadku”.

„Nie spotka cię cierpienie”.

„Nie dotknie cię żadne nieszczęście”.

Chrystus nigdy czegoś takiego nie obiecał swoim uczniom.

Apostołowie należeli do Niego.

I cierpieli.

Święci należeli do Niego.

I chorowali.

Męczennicy należeli do Niego.

I oddawali życie.

Boża opieka oznacza coś głębszego:



nic nie może wyrwać mnie z Jego ręki.

Święty Paweł mówi:

„Ani śmierć, ani życie (...) ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie.”

(por. Rz 8,38–39)

To jest najgłębsze bezpieczeństwo chrześcijanina.

Nie:

„Nic trudnego mi się nie wydarzy.”

Ale:

„Cokolwiek się wydarzy, nie przestanę należeć do Chrystusa.”

☒☒TARCZA W SAMOCHODZIE

Ktoś może umieścić Tarczę w samochodzie.

To piękny znak.

Ale co ona powinna mówić?

Nie:

„Teraz nie muszę uważać, bo Jezus mnie ochroni.”

Przeciwnie.

Jeżeli naprawdę zawierzyłem jazdę Jezusowi, powinienem być jeszcze bardziej odpowiedzialny.

Nie przekraczać niebezpiecznie prędkości.

Nie korzystać z telefonu podczas prowadzenia.

Nie prowadzić po alkoholu.

Dbać o innych uczestników ruchu.

Tarcza w samochodzie powinna przypominać:

„Jezu, ten samochód i moja podróż należą do Ciebie. Pomóż mi prowadzić odpowiedzialnie i troszczyć się o życie innych.”

Chrześcijańskie zawierzenie nigdy nie zastępuje roztropności.

Ono ją pogłębia.



XXTARCZA W DOMU

Można umieścić Tarczę w domu.

Ale również tutaj jej znaczenie nie powinno sprowadzać się do myśli:

„Nic złego nie przekroczy tych drzwi.”

Tarcza umieszczona w domu powinna przede wszystkim zadawać jego mieszkańcom pytanie:

Czy w tym domu naprawdę króluje Serce Jezusa?

Czy jest przebaczenie?

Czy jest wspólna modlitwa?

Czy małżonkowie okazują sobie szacunek?

Czy dzieci czują się kochane?

Czy potrafimy przeprosić?

Czy człowiek potrzebujący pomocy może znaleźć u nas miejsce?

Czy nasze decyzje są zgodne z Ewangelią?

Bo można zawiesić Tarczę nad drzwiami i jednocześnie zamknąć serce przed drugim człowiekiem.

A wtedy znak pozostanie na ścianie, ale nie wejdzie do życia.

XXTARCZA NA PIERSI

Można nosić Tarczę blisko serca.

To nawiązuje do bardzo dawnych początków tego nabożeństwa.

Ale jeśli znajduje się blisko mojego serca, powinna codziennie pytać:

Czy moje serce staje się podobne do Jego Serca?

Bo ostatecznym celem duchowości Najświętszego Serca nie jest zgromadzenie wielu przedmiotów religijnych.

Jest przemiana człowieka.

Papież Franciszek przypomina, że kult Serca Jezusowego prowadzi do **żywej relacji przyjaźni i adoracji Chrystusa**; cześć oddawana obrazowi kieruje nas ostatecznie ku samemu Jezusowi.

Tarcza ma więc nie tylko wisieć na mojej szyi.

Ma zejść głębiej.



Do decyzji.

Do sumienia.

Do relacji.

Do mojego sposobu kochania.

❌❌PIĘĆ ZDAŃ, KTÓRYCH POWINNIŚMY UNIKAĆ

Warto bardzo świadomie uważać na język.

Nie mówmy:

„Ta Tarcza na pewno ochroni cię przed każdym nieszczęściem.”

Nie mówmy:

„Jeżeli masz poświęconą Tarczę, zło nie może cię dotknąć.”

Nie mówmy:

„Samo noszenie Tarczy zapewnia szczególną ochronę.”

Nie mówmy:

„Jeżeli coś złego się wydarzyło, widocznie za mało ufałeś.”

Nie mówmy:

„Wystarczy mieć Tarczę.”

Zamiast tego możemy powiedzieć:

Tarcza przypomina mi, że należę do Jezusa.

Tarcza jest dla mnie znakiem zawierzenia Jego Sercu.

Proszę Jezusa o opiekę, nosząc znak Jego Serca.

Błogosławiona Tarcza pomaga mi kierować serce ku Bogu.

Nie pokładam ufności w przedmiocie, ale w Chrystusie.

Ta różnica jest ogromna.

❌❌❌TARCZA W CODZIENNOŚCI

Od dzisiaj, kiedy dotkniesz Tarczy, spróbuj wykonać prosty akt wiary.



Nie zaczynaj od lęku.

Nie wypowiadaj najpierw:

„Chroń mnie przed tym... przed tamtym...”

Najpierw powiedz:

„Jezu, należę do Ciebie.”

Potem:

„Jezu, ufam Tobie.”

A dopiero później:

„Prowadź mnie, chroń mnie od zła i naucz mnie dzisiaj żyć według Twojego Serca.”

Wtedy Tarcza naprawdę staje się znakiem zawierzenia.

XXZATRZYMAJ SIĘ

Weź Tarczę do ręki.

Albo spójrz na jej wizerunek.

I zadaj sobie bardzo szczere pytanie:

W czym naprawdę pokładam swoją ufność?

W przedmiocie?

W formule?

W określonej praktyce?

Czy w Jezusie?

Zostań przez chwilę w ciszy.

Potem powiedz:

„Jezu, nie chcę ufać znakowi bardziej niż Tobie.

Niech ten znak zawsze prowadzi mnie do Ciebie.”

XXMODLITWA

Jezu cichy i pokornego Serca,



Ty jesteś moją mocą.

Ty jesteś moją obroną.

Ty jesteś moją Tarczą.

Dziękuję Ci za znaki, które pomagają mi pamiętać o Twojej obecności.

Nie pozwól jednak, abym zatrzymał się na przedmiocie.

Nie chcę ufać metalowi.

Nie chcę ufać zewnętrznym praktykom bardziej niż Tobie.

Niech Tarcza Twojego Serca przypomina mi każdego dnia:

że należę do Ciebie,

że jestem przez Ciebie kochany,

że moje życie jest w Twoich rękach,

i że jestem wezwany, aby żyć według Twojego Serca.

Chroń mnie od zła.

Prowadź mnie drogą Ewangelii.

Daj mi mądrość, roztropność i odwagę.

A kiedy przyjdzie cierpienie,

nie pozwól mi zwątpić,

że nadal jestem w Twoich rękach.

Jezu,

nie ufam przedmiotowi.

Ufam Tobie.

Amen.

✠✠MYŚL DO ZAPAMIĘTANIA

Tarcza nie ma działać zamiast mojej wiary. Ma przypominać mi, Komu zawierzyłem swoje życie.

✠✠ZAKOŃCZENIE



Po tym odcinku możemy już odpowiedzieć na najważniejsze pytanie.

Czy Tarcza jest amuletem?

Nie.

Nigdy nie powinna być tak traktowana.

Jej wartość nie znajduje się w metalu.

Nie w kształcie.

Nie w samym fakcie jej posiadania.

Jej sens znajduje się w tym, **do Kogo prowadzi**.

Do Jezusa Chrystusa.

Katechizm przestrzega, że nawet dobre praktyki religijne stają się zabobonne, gdy przypisujemy ich zewnętrznemu wykonaniu niemal magiczną skuteczność, niezależną od wiary i wewnętrznej postawy.

A *Dilexit nos* przypomina, że święty obraz **wskazuje poza siebie** – ku żywemu Chrystusowi.

Dlatego:

Nie wierzę w Tarczę.

Wierzę w Jezusa.

Tarcza jedynie przypomina mi, że moje życie należy do Jego Serca.

I właśnie dlatego może być dla mnie tak cennym znakiem.

✠✠W KOLEJNYM ODCINKU

„Stój! Serce Jezusa jest ze mną” – skąd pochodzi to wezwanie?

Spróbujemy dotrzeć do historii jednego z najbardziej znanych zdań związanych z Tarczą.

Sprawdzimy:

- kiedy zaczęło się pojawiać,
- czy rzeczywiście pochodzi od św. Małgorzaty Marii,
- jak rozpowszechniło się w późniejszej tradycji,
- i jak rozumieć je dzisiaj, aby nie stało się magiczną formułą, ale **krótkim aktem wiary w obecność Chrystusa**.

✠✠ŹRÓDŁA



Pismo Święte: Ps 28,7; Ef 6,10–17; Rz 8,31–39; J 10,27–30.

Katechizm Kościoła Katolickiego, KKK 1667–1670 – natura sakramentów i działanie błogosławieństwa Kościoła; **KKK 2110–2111** – zabobon i niebezpieczeństwo przypisywania praktykom religijnym skuteczności magicznej.

Franciszek, encyklika *Dilexit nos*, 24 października 2024 r., szczególnie **nr 48–57; 82–83** – kult kieruje się ku żywemu Chrystusowi, obraz nie posiada samodzielnej mocy, lecz prowadzi poza siebie ku osobie Jezusa.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, zwłaszcza zasady dotyczące medalików i przedmiotów pobożności – znaki te mają przypominać o miłości Boga i domagają się spójnego świadectwa życia.